

## [OPIS MIASTA]

To jest opis miasta. To jest opis miasta: Plac egzekucji jest w środku. Miasto zbudowane jest zapewne na planie kołowym o ile takie plany nazywają się kołowe, jest osiem ulic, których osie przecinają się w jednym punkcie i jest bardzo wiele zamkniętych ulic okrężnych otaczających coraz większymi kręgami teoretyczny punkt przecięcia się tych osi. W środku koncentrycznie w stosunku do całego planu znajduje się okrągły, lecz chyba niedostępny plac. Jest to plac egzekucji. Na ulicy okrężnej słyszeć kroki. Ulica okrężna jest przecięta w ośmiu, równo od siebie oddalonych miejscach. Te przecięcia to ulice dośrodkowe zmierzające do centrum. Kroki zbliżają się do każdego z tych przecięć, zwalniają i następnie pokonują odległość dzielącą je od następnego przecięcia, gdzie znowu zwalniają. Z każdego przecięcia widać nieskończoną w obu kierunkach perspektywę ulic, których osie spotykają się w jednym punkcie i dlatego właśnie założenie, że miasto zbudowane jest na planie kołowym wydaje się niezupełnie pewne, bo nie można sprawdzić czy miasto posiada granice i czy w związku z tym jest kołem, wiadomo tylko, że okrągły jest plac egzekucji który znajduje się w centrum i okrągłe są te ulice okrężne, które znajdują się stosunkowo blisko placu egzekucji, nie wiadomo jakie są ulice które znajdują się bardzo daleko od placu egzekucji, bo perspektywa ich ginie we mgle, krzywizna o ile istnieje jest niedostrzegalna, a odległości są tak wielkie, że sprawdzenie czy ulica ta przecina się w ośmiu równo od siebie oddalonych punktach z ulicami dośrodkowymi, jak też i to czy zamyka się na planie okrężnym wydaje się niemożliwe. Sytuując jednak na zasadzie ekstrapolacji ulice dalsze na podobieństwo bliższych, można by było dojść do dość prawdopodobnego wniosku, iż ulice te są jednak kołami, olbrzymimi kołami i

zbudowane są tak jak i ulice bliskie centrum; na planie zamkniętym. Do wniosku tego jednak dojść można jedynie wtedy, gdy zna się plan całego miasta lub chociażby plan centrum, gdyż w przeciwnym wypadku wszelka ekstrapolacja jest absolutnie niemożliwa i odbijane płaskim echem kroki w nieskończoność krążyć mogą po jednej z bardzo dalekich ulic okrężnych nie natrafiając nigdy na inne kroki ani na swe własne zapomniane ślady. Kroki słychać teraz na jednej z ulic okrężnych, kroki zbliżają się do każdego z ośmiu przecięć ulicy okrężnej, zwalniają i następnie pokonują odległość dzielącą je od następnego przecięcia. Nie znany jest czas pokonywania odległości pomiędzy przecięciami, nieznana jest odległość tych przecięć i nieznana jest ulica okrężna na której słychać kroki. Być może na wszystkich ulicach okrężnych rozlegają się w tej chwili kroki, może rozlegają się tylko na niektórych ulicach okrężnych, może tylko na jednej ulicy, bez względu na to jednak czy słychać je na jednej ulicy, czy na wielu, czy też na wszystkich, (a wymyka się to już zupełnie wyobraźni) są tak samo samotne i tak samo bezosobowe, kłapią monotonnie jak cykanie zegara, zwalniają przed przecięciami ulic skąd widać by było plac egzekucji gdyby nie olbrzymie odległości i brak jakichkolwiek drogowskazów i przyspieszają natychmiast po ich przekroczeniu. Plac egzekucji znajduje się w centrum, a w jego centrum przecinają się osie ośmiu ulic dośrodkowych. Plac egzekucji jest niedostępny. Nawet ulice znajdujące się blisko placu egzekucji są niedostępne, może zresztą nie są niedostępne, lecz bardzo trudno osiągalne. Wśród olbrzymiej ilości ulic okrężnych która być może mierzona jest nieskończonością, ulice leżące blisko placu egzekucji są ulicami szczególnymi i nielicznymi. Już dwudziesta, licząc od centrum, ulica okrężna jest ulicą bardzo odległą od placu egzekucji, cóż dopiero powiedzieć o ulicy dwusetnej i ulicy dwutysięcznej a ulic tych

jest jeszcze więcej i więcej i wydaje się, że jeżeli nawet całe miasto ma wymiary skończone, to w każdym razie budują się gdzieś na peryferiach stale nowe ulice i stale nowe koncentryczne dzielnice i ich wzrost jest szybszy niż szybkość kroków, zresztą żadne kroki nie rozlegają się na ulicach dośrodkowych, które z równym skutkiem nazwać by można ulicami odśrodkowymi, kroki rozlegają się tylko na ulicach okrężnych, natomiast ulice dośrodkowe są puste, pozbawione dźwięku i ruchu, otwarte z jednej strony na prawdopodobną nieskończoność, z drugiej na plac egzekucji i swoje własne odbicie: ulicę przeciwległą, która ginie wreszcie we mgle lecz nie wiadomo czy gdziekolwiek się kończy. Plac egzekucji jest w środku i jest niedostępny. Ulice okrężne przecięte są w ośmiu miejscach ulicami dośrodkowymi, a w ośmiu innych miejscach wychodzą na nie okna korytarzy. Okna korytarzy są nie oszklone; stanowią one zakończenie korytarzy, które przewiercają centralnie wszystkie bloki zabudowań i których osie przecinają się na samym środku placu egzekucji, w tym samym punkcie w którym przecinają się osie wszystkich ośmiu ulic dośrodkowych. Korytarze są zapewne niesłychanie mroczne, każdy z nich oświetlony jest zaledwie dwoma znajdującymi się po obu jego końcach nie oszklonymi oknami, które wychodzą na dwie leżące najbliżej siebie ulice okrężne i w perspektywie których widać okna wlotowe następnego korytarza sąsiadującego o jedną ulicę okrężną bloku, potem widać korytarz tego bloku i w perspektywie tego korytarza okno znajdujące się na jego końcu, a za nim okno korytarza znajdującego się po przeciwnej stronie następnej ulicy okrężnej i w ten sposób coraz dalej i dalej wśród nie pozwalającego na odróżnienie szczegółów mroku, ciągnie się przerywany oknami i ulicami okrężnymi korytarz w zamknięciu którego po obu stronach jak dwie gwiazdy lśnią ostatnie okna. Być może zresztą, że na

końcu korytarza jest lustro i że wobec tego jedna z tych gwiazd jest odbiciem, są to jednak hipotezy dalekie od jakiegokolwiek możliwości sprawdzenia. Po jednej stronie korytarzy znajdują się peryferie miasta lub być może nieskończoność, po drugiej stronie leży plac egzekucji, po jego przecięciu oś korytarza trafia na oś korytarza biegnącą od przeciwnej strony miasta, można więc przyjąć twierdzenie iż po obu stronach korytarza widać gwiazdę świecącą na peryferiach miasta lub w nieskończoności. A może to tylko o trzy korytarze dalej stoi ktoś nieruchomy z zapaloną lampą w ręce? Nie można tego sprawdzić, żadne kroki nie rozlegają się w korytarzach, dostępne są one jedynie myśli, informacje na ich temat są niepewne choćby z tego powodu, że nie ma w korytarzach informatorów i nikt na ulicach okrężnych nie czeka na informację. Z punktu widzenia korytarzy plac egzekucji wydaje się równie niedostępny i odległy jak z punktu widzenia ulic dośrodkowych i ulic okrężnych. Istnieje pewne wyobrażenie, naturalnie nie wiadomo czy wyobrażenie to jest ściśle lub czy w ogóle cokolwiek odpowiada temu wyobrażeniu. Wyobrażenie bowiem jest ekstrapolacją mającą zresztą charakter zaledwie przybliżony, a opartą na przeświadczeniu, iż układ którego to wyobrażenie dotyczy wygląda w ten sposób jak zostało to przedstawione, a wiadomo jest że nic nie jest absolutnie pewne i nawet fakt, że ulice okrężne budowane są na planie zamkniętym, który ma kształt koła, że są względem siebie koncentryczne ma (jeżeli idzie o ulice w znacznym stopniu odległe od placu egzekucji) charakter jedynie hipotetyczny tak jak szereg innych faktów, co w konsekwencji swojej powodować może, iż wspomniane wyobrażenie nie odpowiada prawdzie obiektywnej. Wyobrażenie to przedstawione w słowach brzmiałoby mniej więcej tak: Plan miasta to pajęczyna, ulice dośrodkowe i korytarze to konstrukcja pajęczyny, ulice okrężne to jej

umocnienie i zagęszczenie, ulice dośrodkowe prowadzą do placu egzekucji, plac egzekucji znajduje się w centrum. Na placu egzekucji znajduje się pajak. Tak brzmi treść wyobrażenia. Plac egzekucji znajduje się w centrum. W związku z wyobrażeniem powstają pytania, liczne wątpliwości, wyobrażenie otacza od początku jego powstania atmosfera niepewności i okrywa mrok. W którą stronę zwrócona jest głowa pajaka? Jest osiem ulic dośrodkowych. Czy głowa pajaka zwrócona jest w jedną z ośmiu ulic, czy też zwrócona jest w jeden z ośmiu korytarzy, a każda z jego ośmiu nóg wyrasta z jednej z ośmiu ulic? Czy kroki rozlegające się w ulicach okrężnych lub w jednej z ulic okrężnych pozostają w jakimś związku z pajakiem? Na pewno pozostają o ile związane są w jakiś sposób z konstrukcją pajęczyny, nie wiadomo jednak czy pozostają w bezpośrednim związku z pajakiem. Z pajakiem i jego zadaniem, gdyż założywszy w centrum placu egzekucji istnienie pajaka nie można pominąć również tego, iż to umiejscowienie w centrum pajęczyny posiada określone zadanie, a tym zadaniem jest zaspokojenie głodu. Plac egzekucji jest niedostępny. Niedostępne lub prawie niedostępne są ulice leżące w pobliżu placu egzekucji. Fakt ten w olbrzymim stopniu utrudnia jakiegokolwiek hipotezy na temat zamiarów, wyglądu i usytuowania pajaka względem budynków i ulic, jak też samo stwierdzenie jego istnienia. Istnieje bowiem domniemanie oparte na przytoczonym wyżej wyobrażeniu, że pajęczyna jest niesłychanie stara, nie rozbudowana i nie remontowana, a pajak który znajduje się na placu egzekucji jest nieżywy. Pajęczyna stara i nieużywana już, byłaby na pewno w wielu miejscach uszkodzona, co byłoby naturalnie możliwe do sprawdzenia pod warunkiem, że odległości dzielące jedną ulicę okrężną od drugiej nie byłyby tak niesłychanie wielkie i że całość miasta będącego pajęczyną nie rozpościerała by się

na tak zawrotnych przestrzennie terenach. Naturalnie wszelkie domysły na temat trwającej stale na peryferiach permanentnej rozbudowy miasta byłyby w takiej sytuacji pozbawione podstaw. Inne domniemanie również oparte na wyobrażeniu o pajęczynie i pająku mówi, iż pająk jest wprawdzie żywy i okresowo zaspokaja swój głód, lecz w wyborze pożywienia kieruje się przypadkiem, procentowym odsiewem spośród wszelkich możliwości. Domniemanie to powiada, że pająk jest ślepy i pożywieniem jego staje się wyłącznie to, co wpada na niego bezpośrednio, że pająk nie jest zdolny do wyszukiwania pożywienia lub do ataku, znajduje się po prostu na placu egzekucji i czeka. Domniemanie to z pozoru pozostaje w sprzeczności z twierdzeniem, iż okolice planu egzekucji są niezwykle trudno osiągalne, a sam plac egzekucji jest niedostępny. Twierdzenie to jednak postawione było w związku z krokami, których dźwięk rozlega się na jednej z ulic okężnych, a być może także i na innych ulicach okężnych. Nic jednak nie wskazuje na to, że rozlegające się kroki stoją w jakimkolwiek bezpośrednim związku z pająkiem i jego głodem. Muchy nie przychodzą do pająka po nitkach pajęczyny, lecz lecąc prostopadle do niej wpadają i rozdzierają ją swym impetem, a następnie dopiero oplątane i zmęczone padają łupem pająka. Jeśli pająk jest ślepy, mucha aby zostać jego łupem, wpaść by musiała w samo serce placu egzekucji! Nie mogłaby wylecieć spod ziemi, spaść by musiała pionowo z nieba wprost na znajdującego się w centrum pająka.

[Możliwe] że plan miasta nie jest zwykłą pajęczyną lecz być może alegorią pajęczyny, luźną parabolą nie związaną zbyt ściśle aluzją do stanu faktycznego, że pająk nie jest zwykłym pająkiem, takim jakiego spotyka się w zakurzonych kątach zwykłego świata, który być może znajduje się poza granicami miasta o ile miasto w ogóle posiada granice i o ile w ogóle poza jego granicami znajduje się zwykły świat, lecz stanowi

tylko ideę pająka, jest nieznaną siłą, która czeka na placu egzekucji na zaspokojenie głodu, na codzienną, lub cogo dzinną ofiarę, być może siłą już martwą lub znajdującą się aktualnie w stanie agonii, lecz ponieważ plac egzekucji jest niedostępny, nie można dowiedzieć się nic o charakterze tej siły, o jej wielkości i o tym czy należy ona do terażniejszości czy do przeszłości czy też może do przyszłości, nie można by się było o tym dowiedzieć nawet wtedy, gdyby na placu egzekucji znajdowali się informatorzy bo i tak nie mieli by kogo informować. Na placu egzekucji nie ma jednak informatorów, plac egzekucji jest niedostępny, a w mieście nie ma tych, których można by było poinformować, a zresztą sam system informacji jest zapewne zniszczony, może nie został nigdy wybudowany, nie można nigdzie natknąć się na jego ślady, poprzecinane lub pozrywane druty, anteny nadawczo-odbiorcze, lustra słoneczne, strzepy gazet ze zwykłego świata, który być może znajduje się poza granicami miasta o ile w ogóle miasto posiada granice i o ile cokolwiek się poza nimi znajduje. Jest zupełna pustka. Centrum miasta stanowi plac egzekucji, z którego w osiem stron rozchodzą się ulice odśrodkowe lub dośrodkowe i w osiem stron rozchodzą się korytarze budynków. Wokół placu egzekucji koncentrycznie w równych odstępach założone są na zamkniętych planach o kształcie koła ulice okrężne. Na jednej z nich lub na kilku, może na wszystkich, lecz nie wiadomo czy można użyć określenia „wszystkie”, brzmia kroki, miarowe kroki jak tykanie zegara, kroki zwalniają dochodząc do przecięcia ulicy okrężnej przez jedną z ulic dośrodkowych i spowrotem przyspieszają po jej przekroczeniu. Nie znany jest czas pokonywania przez kroki odległości pomiędzy jednym przecięciem ulicy okrężnej przez ulicę dośrodkową a drugim, nie znany jest obwód ulicy okrężnej, ani też odległości pomiędzy poszczególnymi przecięciami. Być może czas

pokonywania poszczególnych odcinków pomiędzy przecięciami wzrasta w miarę wzrastania długości tych odcinków, a te z kolei wzrastają w miarę wzrastania odległości od placu egzekucji, nie jest to jednak zupełnie pewne. Pojęcie czasu jest bowiem bardzo względne. Kroki na innych dłuższych odcinkach mogą być szybsze, zlewając się wreszcie w jednostajny szmer przechodzący w gwizd. Zwalnianie kroków przed każdą ulicą dośrodkową słyszalne jest wtedy jak wycie syreny alarmowej, wysoki ton obniżający się i podwyższający znowu, nieustanne monotonne glissando syreny alarmowej przechodzące na jeszcze dalszych ulicach w syczenie aż wreszcie poza barierą słyszalności, wspinające się coraz wyżej po drabinie niedostępnego dla ucha dźwięku, aż do ostatecznej granicy prędkości światła. Równie dobrze kroki na dalszych ulicach mogą nie być szybsze, lecz zachowując stałą niezmienną szybkość mogą zmieniać swą długość, przeskakując jednym skokiem kilometrowe odległości, odległe jak wybuchy zbłąkanych granatów, oddzielone od siebie warstwami mgły, milionami płytek chodnikowych, deszczem, i wiatrem. W ciemnych korytarzach nieustannie lśnią gwiazdy przewodnie, lecz może to tylko ktoś stoi z lampą w ręce, nigdy nie zdemaskowany, bo korytarze są puste, nie brzmi w nich nawet echo kroków rozlegających się na ulicy okrężnej, a może na innych ulicach okrężnych, a może wszystkich ulicach okrężnych. Na środku układu w centrum miasta tam gdzie przecinają się osie wszystkich ulic dośrodkowych, tam gdzie przecinają się osie wszystkich korytarzy, tam gdzie urbanista projektujący ulice okrężne postawił nóżkę wielkiego cyrkla, znajduje się plac egzekucji. Wyobrażenie powiada, że na placu egzekucji czeka pajak. Być może jest martwy, być może jest ślepy, może dopiero przyjdzie, a może już świeci jak atomowe słońce nad centrum Hiroszimy. To jest opis miasta. To jest opis miasta.



Należy pamiętać, że została już może tylko jedna godzina. Może jedna minuta. A może jedna sekunda. Może zresztą nie pozostało już nic.

[pod kreską] 16 styczeń 64.

To niby miało być to, ale nie bardzo, w trakcie pisania zmieniłem zamiar. Jest późny wieczór, jestem zmęczony jak wszyscy diabli.

[dopisek późniejszy] Zakończenie zbyt gwałtowne i nie takie jak powinno być. Poza tym to Borges, ale w sumie nie tak źle.  
3. 3. 64.